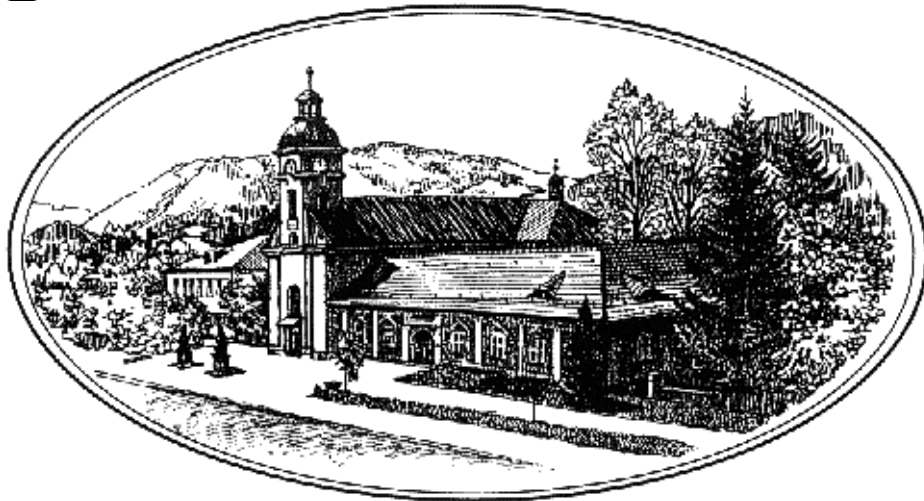


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 17 (1248) 29 kwietnia 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

V NIEDZIELA WIELKANOCNA

Będę Cię chwalił w wielkim zgromadzeniu (Ps 22)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami" (J 15, 1-8).

Perykopa Ewangelii świętego Jana, jest jedną z mów pożegnalnych, jakie kieruje Jezus do swoich uczniów podczas ostatniej wieczerzy. W tych mowach, Jezus występuje jako prawdziwy krzew winny. Krzew winny w całej swojej teologii jest krzewem, które daje owoce z których produkuje się wino, a więc wchodzi w skład obrzędów liturgicznych – Eucharystii, jak również rozweselająca serca i pierwszym cudem jakiego Jezus dokonał w Kanie podczas wesela. Jak uczy Benedykt XVI: *Daje [wino] nam także jakieś wyobrażenie definitywnego świętowania Boga z ludzkością (...)* (BXVI J. Ratzinger „Jezus z Nazaretu”). Jezus w tej mowie stawia radykalne zadanie owocowania, w przeciwnym razie możemy być skazani na zniszczenie. Obraz krzewu, jakim jest Jezus, w doskonały sposób obrazuje nam, że będąc Jego uczniami musimy przynosić owoce. Zwróćmy uwagę, czy przez te słowa, nie dowiadujemy się o sobie prawdy o naszej przeciętności w życiu duchowym, tendencji do kompromisów (mniejsze zło) oraz, czy nie demaskuje fałsz i pozory?

Dobry temat na rachunek sumienia.

Ojciec mój jest tym, który uprawia - jesteśmy zatem w rękach Ojca. Bóg, który stworzył nas własnymi rękami, tymi samymi nieustannie nas pielęgnuje.

Poddaję się tym zabiegom pielęgnacyjnym?

Czasami trzeba przyciąć, a to boli - tylko, że efekty późniejsze są bardziej owocne. Rękami Ojca jest Jego Syn, który oddaje za nas swoje życie. W Nim dobry Ojciec pielęgnuje i kształtuje nasze życie.

Zadajmy sobie trud, jak można codziennie jednoczyć się z Ojcem w Jezusie: przez osobistą modlitwę, medytację Słowa, w Eucharystii i Komunii świętej, sakramencie pokuty. Chciejmy, aby całe nasze życie było głęboko zanurzone w Jezusie, abyśmy nie musieli czuć się jak odcięta latorośl, która usycha. *Trwajcie we Mnie...* Te słowa są obietnicą, że nigdy nie uschniemy. Wzbudźmy w sobie pragnienie zjednoczenia z Jezusem. Prośmy Go usilnie, aby zaszczyił nas w sobie na nowo i abyśmy nigdy nie przestali w Nim trwać.

Szczęść Boże, Wasz Brat Franciszek

Modlitwa za Nigerię 15

Nie tylko Boko Haram

W ostatnich dniach polską opinię publiczną wstrząsnęły dramatyczne informacje, przekazane m.in. przez Radio Maryja, o tragicznym losie chrześcijan w Nigerii mordowanych z zimną krwią i premedytacją. Sprawcami tej zmasowanej fali morderstw mają być wg autora artykułu ekstremiści z Boko Haram, którzy terrorem islamizują kraj. Terror Boko Haram obejmuje również zmasowane porwania dzieci. Autor artykułu przywołuje liczbę 1000 udokumentowanych przez UNICEF przypadków porwań dzieci jakie miały miejsce w Nigerii w ciągu ostatnich 5 lat.

Pierwsze pytanie, jakie w reakcji na przytoczone informacje i tezy było mi zadawane, dotyczyło ich potwierdzenia. I tu przyznam się, że miałem z tym pytaniem pewien kłopot, Bo z jednej strony Boko Haram w Nigerii dalej jest aktywne i dalej zabija, ale z drugiej czas największego zagrożenia z ich strony chyba przeminał i jeśli dalej zabijają, to chrześcijanie wcale nie są jedynymi ofiarami. Boko Haram jako organizacja

**" Sakrament małżeństwa -
co daje i zadaje" (dokończenie)**

Czas na dalszą część poruszanego tematu.

Co zadaje sakrament małżeństwa? Podstawowym zadaniem jest trwanie w jedności i nierozzerwalności małżeństwa. Katechizm Kościoła Katolickiego definiuje to tak: 1644 „Miłość małżonków ze swej natury wymaga jedności i nierozzerwalności ich osobowej wspólnoty, która obejmuje całe ich życie: "A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało" (Mt 19, 6) (Por. Rdz 2, 24). "powołani są do ciągłego wzrostu w tej komunii przez codzienną wierność małżeńskiej obietnicy obopólnego całkowitego daru" (Jan Paweł II, adhort. apost. Familiaris consortio, 19). Ta wspólnota ludzka jest potwierdzona, oczyszczona i dopełniona przez jedność w Jezusie Chrystusie, udzieloną przez sakrament małżeństwa. Pogłębia się ona przez życie wspólną wiarą i przez wspólne przyjmowanie Eucharystii."

Kolejnym zadaniem jest trwanie w miłości małżeńskiej. Nie znam lepszych słów, które tłumaczą o co w tym chodzi. Powołując się po raz kolejny na Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 1646 „Miłość małżeńska ze swej natury wymaga od małżonków nienaruszalnej wierności. Wypływa to z wzajemnego daru, jaki składają sobie małżonkowie. Miłość chce być trwała; nie może być "tymczasowa". "To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i nieprzerwanej jedności ich współżycia" (Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 48). Wzór trwania w miłości mamy w Jezusie Chrystusie, który był, jest i będzie wierny swojemu Kościołowi. Dzięki autentycznej relacji z Bogiem tj. modlitwie małżonków, modlitwie rodzinnej zadania powierzone przez Boga można wypełniać na najwyższym poziomie. (U wielu świętych wręcz na poziomie heroiczności). Heroiczność to miłość w każdej chwili. Warto tu przytoczyć słynne zdanie św. Franciszka Salezego: "Miarą miłości jest miłość bez miary." To tak powinno być między małżonkami.

Następnym zadaniem jest również „świadczanie o Bogu na każdym kroku”. Dzięki wierności i relacji jaka łączy dwoje kochających się małżonków ich dzieci widzą żywego Boga między rodzicami i wszyscy inni ludzie z którymi przychodzi współpracować tej rodzinie. Małżonkowie żyjący z Bogiem (zgodnie z jego instrukcją i wskazówkami, którzy otwierają się na jego dary, pomoc z nieba) jak już wyżej wspominałam są żywym świadectwem największej tajemnicy chrześcijaństwa, o czym mówi Sobór: „...przez radości i ofiary swego powołania, przez wierną swoją miłość, świadkami owego misterium miłości, którą Pan objawił światu swoją śmiercią i zmartwychwstaniem...”.

Nie ma dalszych zadań, mniej ważnych. Wszystkie są najważniejsze i żadnego nie można ominąć. To składanka, która składa się w jedną (szczęśliwą) całość.

Zadaniem małżonków jest również wychowanie potomstwa w wierze. Oboje rodziców są tak samo zobowiązani do przekazywania wiary swoim dzieciom. Jakiś czas temu, wykonano badania na sporej ilości rodzin i warto wiedzieć, że wyniki jednoznacznie potwierdziły znaczącą rolę ojca w rodzinie jako nauczyciela wiary. Mama choćby „stanęła na głowie” nie będzie takim dobrym przykładem jak ojciec.

Tytus Liwiusz powiedział, że „słowa uczą a przykład pociąga”. To jest najlepszy sposób nauki. Zadaniem jest też doprowadzenie nie tylko dzieci do Boga, ale i żona męża a mąż żonę do nieba. Nie trzeba dużo lat żeby pociągnąć do

Boga współmałżonka, czy dzieci. Świetnie ujął to w słowa poeta ksiądz Jan Twardowski: „Pan Bóg nie liczy lat, ale je waży” – ile kg było miłości !

Reasumując podjęty temat, widać jak wielkim bogactwem jest sakrament małżeństwa, ze wszystkimi jego trudnościami ale i niezliczoną ilością radości. Ludzie narzekają na niegrzeczne dzieci – ale nie policzyli ile dzięki nim razy mieli uśmiech na twarzach! Sakrament małżeństwa od początku stworzenia był przez Boga dokładnie i z każdym szczegółem opracowany. Nie ma niedoskonałości w sakramencie małżeństwa, tylko my słabi ludzie nie dajemy rade przez grzech. Sakrament małżeństwa jest piękny jak realizowany jest według zamysłu (instrukcji właściciela tj. Boga) i przy Jego ciągłej asystencji. Warunkiem przebywania Boga w rodzinach jest otwartość na Jego działanie, a nie blokada tymczasowa lub co gorsze trwała. Bez Boga nie ma możliwości żyć w małżeństwie szczęśliwie i w pełni. Małżeństwo Sakramentalne to nie jest to samo co związek cywilny, bo w sakramencie małżeństwa jest obecny Bóg – którego małżonkowie świadomie (wciągają) zapraszają do ich związku. Łaski, które towarzyszą rodzinie podczas życia tu na ziemi, są niezbędnym elementem do wypełniania godnego swojego powołania. Wszystkie zadania małżeństwa są ważne, choć nie zawsze (po przez zatwardziałość serc ludzkich) łatwe. Lecz nie wolno nam chrześcijanom zapominać, że z Bogiem nie ma rzeczy niemożliwych! Łaska otrzymana od Boga to ogromna pomoc, niezbędna aby wytrwać w powołaniu i realizować go tak jak Boga jest wola. Jeżeli małżonkowie nie żyją „jak Bóg przykazał” nie są świadkami Boga – a zatem nie realizują w sposób Boży (tj. najlepszy) swojego powołania. Patrząc na małżonków, którzy się nie kochają nikt nie ma ochoty na zwieranie małżeństw, co w konsekwencji prowadzi do sytuacji, jaką obecne można zaobserwować, jako że lepiej żyć „na kocią łapę” bo w każdej chwili można się wycofać.

Podsumowaniem niech będzie to, że małżonkowie w dobrym spełnianiu swojego powołania doprowadzają się sami i nawzajem do świętości.

Martyna Łuniew

Są święci małżonkowie, są święci rodzice, ale czy nie byłoby pięknie mieć świętą narzeczoną?

Tak mówił ks. Oreste Benzi, założyciel Wspólnoty Jana XXIII, do której należała Sandra Sabbatini. Tak niebawem się stanie, a dziewczyna będzie pierwszą narzeczoną wyniesioną na ołtarze. Papież podpisał dekret o heroiczności jej cnót.

Sandra Sabbatini urodziła się 19 sierpnia 1961 roku w Riccione. Mieszkała w Misano Adriatico ze swoimi rodzicami i bratem Raffaelem. Gdy miała 4 lata, rodzina przeprowadziła się na plebanie kościoła św. Hieronima w Rimini, gdzie jej wujek Giuseppe Bonini (brat mamy) był proboszczem.

Mając zaledwie 10 lat, Sandra zaczęła prowadzić pamiętnik „Życie bez Boga to tylko sposób na przemijanie, nudne czy zabawne, ale wypełnione w oczekiwaniu na śmierć”. Jej zapiski odkryto dopiero po jej śmierci.

W wieku 12 lat poznała niezwykle charyzmatycznego kapłana. Ksiądz Oreste Benzi był założycielem Wspólnoty Papieża Jana XXIII. Spotkania były organizowane na plebanii jej wujka. Wspólnota zajmowała się pomocą osobom niepełnosprawnym, potrzebującym i uzależnionym od narkotyków.

W wakacje 1974 roku Sandra pracowała w domu Madonny delle Vette w Canazei, pomagając wielu niepełnosprawnym ludziom. Poświęcenie się dla drugiego człowieka było dla niej źródłem radości. W pamiętniku zano- ➔

ELŻBIETA GEORG
ANDRZEJ GEORG

GOTYCKIE MAŁOWIDŁA W KOŚCIELE ŚW. JERZEGO W CIESZYNIE



ORZEŁ PIASTOWSKI

NAMALOWANA NA PODELCZU
W PIERWSZYCH LATACH XVI WIEKU
POSTAĆ ŚW. KLEMENSA,
CO MOŻE OZNACZAĆ ?

**CZYTELNIA
KATOLICKA**

30. 04. 18 /PONIEDZIAŁEK/ 19.00

Spotkanie historyczne

W trakcie prac konserwatorskich w kościele św. Jerzego w Cieszynie odkryto zachowane fragmentarycznie gotyckie polichromie. Tworzą je trzy zespoły.

Najstarszy powstały w drugiej połowie XV wieku. Drugi zespół malowideł wiąże się z odsoniętym w prezbiterium przedstawieniem świętego biskupa w stroju pontyfikalnym, najprawdopodobniej św. Mikołaja. Za najmłodsze z odkrytych malowideł uznano dekorację malarską podłucha tęczy z pierwszych lat XVI wieku. Dekoracja ta na tle ornamentu roślinno – kwiatowego przedstawia dwóch świętych – św. papieża Klemensa i św. Mikołaja.

7 czerwca 1478 roku w Cieszynie Mikołaj Kloch z Ustronia podarował szpitalowi w Cieszynie zagrodę położoną nad rzeką Bobrówką w Cieszynie. Być może malowidła w kościele św. Jerzego mają przypominać to wydarzenie. Może Św. Mikołaj namalowany został więc, jako wspomnienie imienia donatora Mikołaja Klocha właściciela Ustronia, którego to grodu patronem był i jest św. Klemens papież i męczennik. Tylko, że...wiek XV i XVI to okres stopniowego zaniku kultu św. Klemensa w Polsce.

Szukamy więc powodu namalowania postaci św. Klemensa z wcześniejszych wieków.

Datowanie budowy znajdującej się na Górze Zamkowej rotundy św. Mikołaja to najwcześniej w pierwsza połowa XII wieku.

Można by też postawić robocze pytanie, czy nie było jakiejś starszej świątyni na terenie wcześniejszego podgrodzia na Górze Zamkowej? Gdzie więc znajdował się pierwszy kościół Cieszynie?

⇒ str. 2 towała, że nie chce opuścić tych ludzi, prosiła Boga, by dał jej siłę do pokonania własnej pychy, ograniczeń i słabości. Zdała maturę i rozpoczęła studia medyczne na uniwersytecie w Bolonii.

Nie traciła czasu w służbie potrzebującym

Mimo wielu obowiązków nie zaniedbywała nauki i była bardzo dobrą studentką. Jej marzeniem było to, by zostać misjonarzem medycznym w Afryce. Pomagała ludziom biedniejszym od siebie, nosiła im sens życia i prowadziła do Jezusa.

Często wcześniej rano wstawała, by udać się do kościoła i adorować Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie, w ciszy i skupieniu. Siedziała wtedy na podłodze na znak pokory i uniżenia. Pisała w pamiętniku:

Prawdziwym cudem jest to, że Bóg powołuje takie biedne i nędzne istoty. Miłość jest syntezą kontemplacji i działania, punktem, gdzie niebo łączy się z ziemią, gdzie ludzie łączą się z Bogiem.

Poprzez wytrwałą pomoc drugiemu człowiekowi, pokorną służbę, pokazywała drogę do Jezusa, wypełnioną miłością do Niego, ale i do bliźnich.

Czytaj także: *Narzeczeństwo to piękny czas w życiu. Ale w sumie dlaczego?*

Wypadek przerwał marzenia i plany

Z przyszłym narzeczoną, Giudo Rossim, poznała się we Wspólnocie Papieża Jana XXIII. W sierpniu 1979 roku para zaręczyła się. Planowali wspólną przyszłość, wyjazd na misje. Marzenia przerwał wypadek dziewczyny.

Sandra i Giudo jechali na spotkanie wspólnoty do Igea Marina, niedaleko Rimini. Wsiadając z samochodu, Sandra została potrącona przez rozpędzony samochód jadący z przeciwnej strony. Natychmiast została wezwana karetka pogotowia. Obrażenia głowy były jednak poważne.

Zmarła 2 maja 1984 roku, nie odzyskawszy przytomności. W jednym z wywiadów jej ówczesny narzeczony wspominał po latach, że Sandra pokazała mu niezwykłą odwagę, dojrzałość wiary mimo tak młodego wieku. Umarła przecież w wieku zaledwie 23 lat. Mówił, że to właśnie ona była w jego życiu prezentem i darem od Boga, ale i darem dla Kościoła. Nigdy nie unikała zobowiązań poczynionych wobec innych.

Dekret o heroicznosci cnót

Ksiądz Oreste Benzi tuż po jej śmierci zaczął się starać o otwarcie jej procesu beatyfikacyjnego. Odnotowano do tej pory około 60 świadectw ludzi, którzy zostali uzdrowieni czy pokonali przeciwności dzięki jej wstawiennictwu.

Już wkrótce zostanie pierwszą beatyfikowaną narzeczoną. Wśród dekretów o heroicznosci cnót, które podpisał papież Franciszek 6 marca 2018 roku na audyencji udzielonej prefektowi Kongregacji ds. Kanonizacji znajduje się również i ten dotyczący Sandry Sabattini. *Za pl.aleteia.org*

Przez wielu historyków osiedle przy Frysztackim Przedmieściu uważane jest za początek Cieszyna. Osiedle przy Frysztackim Przedmieściu położone jest wzdłuż traktu komunikacyjnego łączącego Cieszyn z Frysztatem a dalej ku północy z Wrocławiem.

Szukamy powodu namalowania postaci św. Klemensa jeszcze wcześniejszych wiekach. Jeżeli pierwszy kościół na ziemiach czeskich, kościół w Lewym Hradcu nosił wezwanie św. Klemensa, związane z kręgiem św. Metodego, to przyjmuje się, że kolejne kościoły przyjęły wezwania z Ratzbony (św. Jerzy, św. Emmeram i św. Piotr).

Elżbieta i Andrzej Georgowie

➔ str. 1 radykalnego islamu jest bowiem przeciwko wszystkim niewiernym, nie tylko chrześcijanom czy ateistom, ale także przeciw muzułmanom, ale tym normalnym, pokojowo nastawionym do świata, odrzucającym dżihad. Boko Haram, jako chcące zbudować państwo islamskie, jest także przeciw rządowi Nigerii. I nie ma znaczenie, że większość ministrów tego rządu to muzułmanie. Stąd zamachy na instytucje tego państwa, w tym szkoły. Żniwo Boko Haram jest krwawe. Bilans to minimum 20 tys. zamordowanych i ponad 2.6 mln uchodźców. Przez długi czas wydawało się, że porwanie 219 dziewcząt ze szkoły w Chibok na północy Nigerii (kwiecień 2014) było punktem zwrotnym w historii walki z terrorystami, bo po tym wydarzeniu armia przystąpiła do zdecydowanych działań. W odpowiedzi Boko Haram przeszedł na metody znane z wojen partyzanckich (zamachy samobójcze, porwania, pułapki zastawiane na konwoje) co mogło tylko potwierdzać, że Boko Haram jest w defensywie. Jednak kiedy 19 lutego br. w Dapchi (stan Jobe) nastąpiło porwanie 110 uczennic ze szkoły, nadzieje o bliskim już pokonaniu Boko Haram legły w gruzach. Boko Haram pozostaje więc dalej groźne i jeszcze długo takim będzie, bo zresztą też nie ma na niego dobrego pomysłu.

Nie ma też pomysłu na inne zagrożenia, których w Nigerii nie brakuje. Jednym z najpoważniejszych są ataki pasterzy Fulani na rolnicze społeczności centralnej części kraju. W Nigerii hoduje się ponad 20 mln krów i wszystkie one muszą gdzieś się paść. Ponieważ na północy jest coraz bardziej sucho i coraz mniej możliwości wypasu, stada wędrują na południe i południowy wschód. Tam oczywiście nie ma żadnych pastwisk, ale są pole uprawne, na które te stada wchodzą, oczywiście bez zezwolenia. To powoduje konflikty z miejscowymi które przeradzają się we wzajemne ataki, niosące śmierć i zniszczenia. W styczniu br. miały miejsce 44 ataki, które pochłonęły życie 170 ludzi. W lutym było podobnie. To samo w marcu i kwietniu br. Ludzie giną, w gazetach alarmujące doniesienia i przerażające fotografie, rząd wydaje się zatroskany, ale nic się nie dzieje. Ataki jak były tak są. Najnowsze doniesienie, to z 24 bm., kiedy to zaatakowano katolicki kościół Św. Ignacego w Ayar Mbalom (stan Benue) i zamordowano 19 osób, w tym 2 katolickich księży. Atak Fulanich na kościół w Benue to zresztą nie jedyny ich atak na chrześcijan. To więc oni a nie Boko Haram dokonują ostatnio tych ataków i nikt im nie chce w tym przeszkodzić. Władza dokonuje raczej pozorowanych ruchów, a z ogromnej ilości wypowiedzianych słów nic nie wynika. Wtajemniczeni twierdzą, że Fulani mają ochronę prezydenta Buhariego, bo on sam należy do tego plemienia. Jak się zresztą ostatnio okazało, planuje ponowne ubieganie się o fotel prezydenta Nigerii (wybory w lutym 2019 roku). Czy bardzo zła sytuacja ekonomiczna Nigerii, czy jeszcze gorsza atmosfera polityczna spowodowana niekończącymi się atakami Fulanich będą mieć wpływ na wybory, czas pokaże. Na razie zamordowani przez nich katolicy księża (Joseph Gor i Felix Tyolaha) jak i 17 wiernych zabitych w drodze do kościoła potrzebują naszej modlitw za ich dusze.

PS

To już ostatni artykuł przesłany czytelnikom PGD bezpośrednio z Nigerii. Moja misja w tym kraju została zakończona, stąd i kres tego cyklu. Będę jednak dalej śledził doniesienia z tego kraju, więc nie wykluczam ciągu dalszego tekstów o Nigerii.

Lesław Werpachowski

Z życia parafii

- W minioną niedzielę po każdej Mszy św. czytane były fragm. Pisma Świętego przez aktora Jakuba Abrahamowicza.
- W tym dniu składaliśmy ofiary na rzecz naszej diecezji.
- Wieczorem została odprawiona kolejna nowenna w intencji naszej Ojczyzny.
- W środę po rannej Mszy św. zostało odprawione nabożeństwo o urodzaje u stóp krzyża na dziedzińcu.
- Zostaliśmy zachęceni do składania datków pieniężnych na rzecz prezentu dla naszego prymicyjanta, br. Ryszarda Dordy. Dla przypomnienia święcenia kapłańskie przyjmie w sobotę, 19 maja, a następnego dnia odprawi swoją Mszę św. prymicyjną.
- Zapraszamy na „Spotkanie Historyczne”, które odbędzie się w poniedziałek, 30 maja w sali Czytelni Katolickiej. Więcej na ten temat na str. 3.

JUBILACI TYGODNIA

Lidia Czekaj

Stanisław Siąkała
Karol Cieślak
Zofia Ogrodzka

Danuta Janus
Kazimierz Chołuj
Anna Kosińska
Aurelia Glajc

Anna Święcka Chodura

Irena Hanus
Jakub Kula
Zbigniew Janik

Zdzisław Żółty



* **Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,** *
* **zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem** *
* **Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.** *

DIŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia 9. 00 - 10. 30

poniedziałek ks. M. Jenkner

wtorek

środa

ks. M. Kulik

czwartek

piątek

Św. Klemens

Dzień tygodnia 15. 00 - 16. 30

poniedziałek Św. Klemens

wtorek

środa

Dominikanie

czwartek

piątek

Św. Klemens

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com